

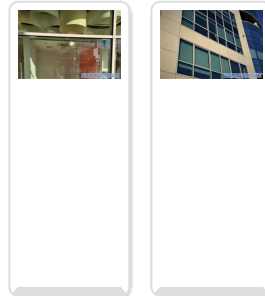
Strona znajduje się w archiwum.

WYSZEDŁ W KLAPKACH NA SPACER. PO DRODZE ZNISZCZYŁ WITRYNY W BANKU I GABLOTY PRZY JEDNYM Z WROCŁAWSKICH KOŚCIOŁÓW

Data publikacji 22.02.2021

Wrocławscy policjanci natychmiast pojechali w okolice Placu Bema, gdzie mężczyzna miał wybijać szyby w jednym ze znajdujących się tam budynków. Funkcjonariusze podczas zgłoszenia, otrzymali szczegóły opisujące wizerunek mężczyzny, dlatego też jego zatrzymanie było tylko kwestią czasu. Okazało się, że sprawca przemierzał wrocławskie ulice w klapkach i już po kilkunastu minutach, siedział w radiowozie z kajdankami na rękach. Niestety mężczyzna nie potrafił wyjaśnić policjantom, dlaczego zniszczył szyby w mijanych budynkach.

Policjanci Wydziału Prewencji i Patrolowego z wrocławskiej komendy, tuż po godzinie 14.00 otrzymali sygnał o mężczyźnie, który na Placu Bema miał zniszczyć witrynę w jednej z placówek bankowych. Funkcjonariusze natychmiast ruszyli we wskazane miejsce, a w trakcie dojazdu uzyskali szczegółowe informacje na temat wyglądu mężczyzny.



Policjanci poszukiwali osoby ubranej w zieloną kurtkę, jeansowe spodnie i klapki. Ich działania zakończyły się kilka ulic dalej zatrzymaniem 38-lątka, który dalszą podróż kontynuował już radiowozem z kajdankami na rękach.

Mężczyzna bezpośrednio po zdarzeniu przyznał się do zniszczenia mienia, zarówno w placówce bankowej jak i gablot szklanych przy jednym z wrocławskich kościołów. Wrocławianin nie potrafił jednak wyjaśnić, co nim kierowało i dlaczego dopuścić się tych czynów karalnych. Zarządcy budynków oszacowali straty na kilka tysięcy złotych.

Niedzielny spacer zakończył się zatrzymaniem mężczyzny i przewiezieniem go do policyjnego pomieszczenia dla osób zatrzymanych.

Zgodnie z aktualnymi przepisami zniszczenie mienia może wiązać się z pobytem w więzieniu nawet 5 lat, ale o tym zdecyduje sąd.

mł. asp. Aleksandra Pieprzycka

Źródło: KMP we Wrocławiu